

Prawdziwe kulturalne szaleństwo w MOK Ząbki!



fot. Bogdan Śladowski

Recidrama „MAM NA IMIĘ PSYCHE” w wykonaniu Anny Marii Grabińskiej to kunszt najwyższej aktorskiej rangi. Awangarda teatralna polskiej reżyserii Marka Wysockiego.

W piątkowy wieczór Miejski Ośrodek Kultury w Ząbkach za sprawą twórców spektaklu „Mam na imię Psyche” zamienił się w teatr.

W reżyserii Marka Wysockiego czuć rękę Mistrza. Ujrzeć można doskonale rozwiązania sceniczne. Wydaje się, że wraz z podniesioną dłonią reżysera, niczym dyrygenta teatralnego, narastały kolejne obrazy. Całość na-

nas w wizję, mistrzowsko wyreżyserowaną przez Marka Wysockiego. Awangardowy twórca XXI wieku odrzuca wiele klasycznych rozwiązań na korzyść oryginalnej idei nowatorskiej sztuki. Napięcie opada dopiero podczas piosenek, które dają jedyny oddech widzom. W nich zaklęta jest siła, która raz kręci łzę w oku, a raz pobudza każdy nerw naszego organizmu do drgania. Tu widać, że „Piwnica pod Baranami” wyrzeźbiła w artystyce brawurowe wykonania piosenek.

Podczas muzycznego monodramu „Mam na imię Psyche” oddychamy wraz z aktorką, poddajemy się jej żartom, żywo reagując, płaczymy nad losem kreowanych postaci - tak duża dawka uderzeniowa zaklęta jest w pigułce spektaklu. Wciągnięci w wir przeżyć aż czterech postaci jesteśmy

Starosta Powiatu Wołomińskiego Piotr Uściński, Burmistrz Ząbek Robert Perkowski, zastępca Artur Murawski, Burmistrz Wołomina Ryszard Madziar, Komendant Straży Miejskiej w Ząbkach Pan Zbigniew Forsyś, Dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy w Wołominie Pani Jolanta Tłaga wraz z małżonkiem oraz Radni miasta Ząbki.

Przybyły władze Wyższej Szkoły Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej im. Zygmunta Glogera w Wołominie z Jego Magnificencją Rektorem doc. dr. Januszem Kowalskim i Panią Prorektor Agnieszką Raczko. Gorąco polecam recidramę „Mam na imię Psyche”. Spektakl będzie można obejrzeć już 12 kwietnia o godz. 19.30 w Teatrze na Bielanych.

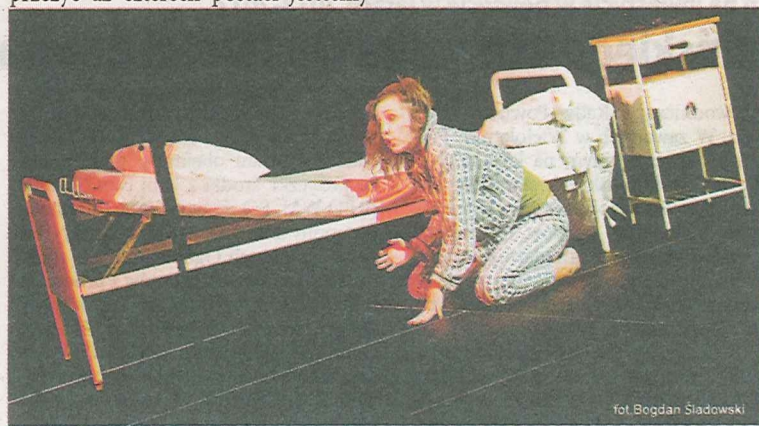
Publicysta: Adam Mazur



fot. Bogdan Śladowski

szpikowana do energetycznego bólu. Szybko uśmierzona groza zamienia się w śmiech. Ta sinusoida uczuć to efekt doskonałej gry aktorskiej Anny Marii Grabińskiej. Widać, że twórczynię monodramu sporo energii kosztuje wcielenie się w cztery różne od siebie postaci. W spektaklu zobaczymy bowiem Żydówkę, której siła spektakularnie prowadzi do wzruszenia, wyzwoloną Arabkę, ukrywającą w zanadru zabójczą bombę, „Kwiciastą, kraciastą, Cyganeczkę- naczynie rządów” czy w końcu osobę chorą, od której tak naprawdę wszystko się zaczęło...

Spektakl od pierwszych minut budzi grozę i powoduje dreszcz emocji. Każda scena momentalnie przynosi



fot. Bogdan Śladowski

w stanie uwierzyć, że to wszystko prawda. Iluzja aktorki do złudzenia przypomina piękny sen, z którego nie chcielibyśmy się budzić. Ten wysublimowany koncert jednego aktora - dramato-recital, wyreżyserowany przez znakomitego Marka Wysockiego jest swoistym dziełem na miarę naszych czasów. Perfekcyjnie została ukazana wielowątkowa fabuła, różnorodność kultur, jednocześnie połączona wspólnymi cechami owładniętej chorobą psychiczną dziewczyny. Niech więc podsumowaniem będzie, iż premierowy pokaz publiczność przyjęła owacjami na stojąco. Gratulacjom nie było końca. Wśród gości tego zaczarowanego teatrem wieczoru znaleźli się: